№ 92. Kraków 21 Kwietnia — Sobota. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przy[illegible] do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 20 kwietnia.

Wypadki wywołują ruch w dyplomacyi: dzienniki ciągle nowe przynoszą dokumenta. Obok głosowania powszechnego w Nicei i Sabaudyi, staje nowa szwajcarska protestacya; obok wypadków sycylijskich donoszą o dwóch notach hr. Cavoura. Kilka słów o pierwszéj i drugich.

Szwajcaryę nie łatwo uspokoić, to dzisiaj jest widoczna. Sądziliśmy, że rady jakie jej dawano z Londynu, i ustąpienia pewne nad jeziorem genewskiém, jakie podobno według powszechnego mniemania poczynić chciała Francya na jej korzyść, wystarczą aby usunąć spór o Chablais i Faucigny. Zdaje się atoli, że sprawa nie idzie tą drogą, skoro nowa i energiczniejsza od dawniejszych protestacya świadczy o nielada uporze Związku Szwajcarskiego. Łatwo było pojąć, że Szwajcaryi szło o neutralność rzeczonych powiatów, że wolała widzieć ją opartą na rękojmi wszystkich mocarstw które traktat wiedeński podpisały, niż na poręczeniu saméj Francyi, a co najbardziéj, że wolała za sąsiada Piemont niż Cesarstwo Napoleona III. Lecz rękojmię tę zdaniem *Constitutionnela* ma sobie zapewnioną, a na zmianę sąsiada już niema rady. Mniemać należało, że niema przedmiotu do nowéj protestacyi. Tymczasem w ostatniéj nocie Szwajcarya protestuje przeciw powszechnemu głosowaniu w Sabaudyi, nie przeciw zasadzie którą sama u siebie i to oddawna uznaje, lecz że powszechne głosowanie w Sabaudyi nadweręża jej prawa i dowodzi, iż Francya lekceważy jej żądania. W téj protestacyi nie idzie już więc o utrzymanie neutralności rzeczonych powiatów, lecz o władzę zwierzchniczą, bo zaprzeczenie prawa powszechnego głosowania w Sabaudyi, dowodziłoby praw zwierzchniczych Szwajcaryi. Protestacya ta byłaby wielkiéj wagi, gdyby wnosić można, że jest przez Europę popartą, ale według wszelkich doniesień, państwa europejskie nie biorą sprawy téj w ręce, tak aby mogła się stać istotną trudnością i zamieszać rzeczywiście stan rzeczy polityczny, który chociaż pozornie, na pokój wygląda. Anneksya Sabaudyi i Nicei do Francyi pójdzie swoją koleją, a w negocyacyach gabinetowych ostygnie prędzéj czy późniéj zapał Związkowy.

Co się tyczy zaś not hr. Cavoura, te są nierównie ważniejsze o ile z treści podanéj sądzić można. Uderzyła zapewne czytelników naszych sprzeczność wiadomości o powstaniu w Sycylii. Te które przychodzą przez Neapol mówią o przytłumieniu powstania; z Turynu zaś zapewniają, że się dopiero zaczęło. Z pewnością atoli da się twierdzić, że się nieskończyło. Wczoraj wzmiankowaliśmy na tém miejscu, że wychodźcy neapolitańscy przedstawiają w stolicy Piemontu nadzieję nowéj anneksyi. Wszakże hr. Cavour interpelowany w parlamencie o wypadki sycylijskie usunął stanowczo interpelacyę. Pomimo tego jednak dodał, że położenie Sycylii zajmuje wielce rząd turyński, i nie może być inaczéj. Owóż dowodem owego zajęcia byłyby noty, których analizę podały dzienniki wiedeńskie. W pierwszéj hr. Cavour zaleca rządowi neapolitańskiemu podjęcie polityki włoskiéj, jako najlepszy sposób utrzymania zgody między Sardynią a Neapolem. Idzie tylko o to, co hr. Cavour rozumiał przez politykę włoską. Rząd neapolitański uważa się za włoski i zawsze utrzymuje, że ma politykę włoską. Jeżeli zaś pod nazwą włoskiéj rozumieć należy politykę jedności Włoch, to znów król neapolitański z trudnością na nią przystanie, bo wie, że ta jedność nie pod jego berłem ma przyjść do skutku. W drugiéj nocie minister turyński żąda, aby herby Toskanii, Modeny i Parmy zdjęto w Neapolu, czyli innemi wyrazy, żąda aby uznano urzędownie i stanowczo wcielenie tych księstw do Sardynii, utrzymując, że zachowanie tych herbów jest oznaką nieprzyjaźni dworu neapolitańskiego. Niewiadomo jak odpowiedział lub odpowie rząd neapolitański. W każdym razie odpowiedź jest trudna i niebezpieczna, i będzie zależeć od piemonckiéj polityki, czyli poda ona lub nie wątek do nieprzewidzianych zajść we Włoszech południowych.

Korespondencya Czasu.

Wrocław 18 kwietnia.

† Patrzącemu na obecne położenie Prus w ogólnéj polityce europejskiéj mimowolnie nasuwa się pytanie, co się stało z rezultatem zeszłorocznego zjazdu wrocławskiego? Utonął w wirze wypadków bieżących, jak wiele innych podobnych zbliżeń i umów politycznych, nie wywarłszy na tak zwaną logikę dokonywających się czynów żadnego widomego wpływu. Prusy stoją znów tak odosobnione jak stały przedtem. W obec wyraźnego zbliżenia się do siebie Francyi i Rosyi, związek jedynie z Austryą i Anglią mógłby nadać Prusom pewniejsze stanowisko i większą swobodę i energią w działaniu. Ale porozumienie się z Austryą, mimo skłonności ku niemu, paraliżuje i utrudnia nieskończenie polityka niemiecka; porozumienie się z Anglią odradzają nieobliczone następstwa zmieniającego się co chwila stanu rzeczy. Ostrożność jest matką mądrości. Mojém zdaniem rząd dobrze czyni, trzymając się téj wskazanéj sobie niejako przez samo jestestwo państwa swego politycznéj reguły. Francya i Rosya stanowią już prawie całkiem o losie spraw bieżących. Przyjaźń mocarstw tych zaczyna już trwożyć polityków niemieckich, upatrujących w niéj początki odnawiającéj się myśli pokoju tylżyckiego. Sardynia, Hiszpania, Dania, Szwecya, państwa zarazem lądowe i morskie, są jakoby ramiona dwóch olbrzymów, wyciągnięte ku ich posłudze przeciwko państwom środkowéj Europy i Anglii. O aneksyach włoskiéj i sabaudzkiéj nie warto już prawie mówić. Szwajcarya szamoce się jakby na pośmiewisko praw spisanych w traktatach międzynarodowych. Głos jéj głuchnie w jéj górach i słabém tylko i nieśmiałem odzywa się echem w protestacyi tego i owego gabinetu. Czyn dokonany w mocy nowéj prawa publicznego zasady rozstrzyga stanowczo sprawę. Kto protestuje, staje się prawie winnym przeciwko nowéj idei ducha czasu. Kongres, konferencye dyplomatyczne, dlatego snać tak trudne, bo przez nie nowa ta idea prawa narodów pozyskałaby tylko powszechne uświęcenie, które w skutkach swych groźném się wydawać musi nie jednemu mężowi stanu. A jednak tak co do włoskich, jak co do sabaudzkiéj aneksyi trudno się będzie obejść bez kongresu lub konferencyi. Słychać, że Rosya i Prusy są za tem, i Francya sama, po dokonanym czynie, wezwie mocarstwa europejskie do dania mu publicznéj sankcyi.

W politycznych sprawach Związku niemieckiego, Prusy starają się utrzymać zajęte oddawna śmiałe i wyraźnie nacechowane stanowisko. Najwięcéj one zaangażowały honor swój w sprawie konstytucyi hessen-kasselskiéj. Izba poselska, na wniosek Vinckego, gotuje się do poparcia rządu na téj drodze. Sprawozdanie komisyi oświadcza zupełne zadowolenie z postępowania rządu, i wzywa go, aby z całą energią obstawał za objawioną przez siebie przeciw większości członków Bundestagu opinią, w takim nawet razie, żeby obstawanie to miało sprowadzić rozerwanie się Związku lub wystąpienie z niego Prus. Do tego naturalnie nie przyjdzie, bo koniec końców nie tyle w saméj rzeczy, ile w formie różnią się opinie mniejszości i większości z sobą. *National-Zeitung* donosi, że minister Russell przesłał do jednego z swych agentów dyplomatycznych w Niemczech depeszę, w któréj oświadcza, że tylko opinia Prus w sprawie téj heskiéj jest sprawiedliwa i słuszna. Kreuzzeitung słusznie zapytuje, skąd to lord Russell wziął dla siebie prawo mięszania się do téj sprawy? To tak samo, jakby Bundestag zapragnął mięszać się do interesów Anglii na wyspie Malcie lub w innéj jakiéj posiadłości.

Do Berlina przybyła oddawna oczekiwana królowa saska, aby w Poczdamie z N. państwem kilka dni przepędzić. Bawią tam równocześnie W. księstwo Meklemburско-Szweryńscy. O czynnościach sejmu jutro pisać będę.

Paryż 16 kwietnia.

B. Dnia wczorajszego ludność hrabstwa Nicejskiego powołaną została do głosowania powszechnego. Będzie to uroczyste potwierdzenie układu między monarchami Francyi i Sardynii zawartego. Dwie depesze telegraficzne jedna o 10éj rano druga o 3éj z południa wyprawione donoszą, że ludność tłumnie się ciśnie do urn wyborczych. Parafie w uroczystym pochodzie na czele mając duchownych urzędników, postępują przy odgłosie muzyki i bębnów do miejsca w którem złożyć mają buletyny wyborcze. Prawie wszyscy mają odwagę swojéj opinii i buletyn z napisem *Tak* śmiało na kapeluszach wywieszają. Manifestacya Garibaldego w parlamencie włoskim, agitacye ostatecznego lewego krańca, tak nazwanych *italianissime*, łączą razem ze śmieszną bezskutecznością, ważniejszą przywarę, to jest dowód głębokiéj nieznajomości rzeczy. Dobrze to wyraził w odpowiedzi na interpelacye Garibaldego jeden z ministrów w Turynie Mamiani odwołując się do odezwy wydanéj przez jenerała Lamoricière do wojska papiezkiego. W przeciągu lat 11tu dziwnie role polityczne się pokrzyżowały. W r. 1849 kiedy Francuzi płynęli do Rzymu, jednym z więcéj żarliwych przeciwników téj wyprawy był oponent w Izbie prawodawczéj jenerał Lamoricière i przyjmował ekspedycyą rzymską tylko pod warunkiem, że się na korzyść wolności ludów obróci. Wiemy gdzie był wtenczas Garibaldi. Dziś w odezwie zwyż wspomnionéj która nawiasem mówiąc, złe bardzo wrażenie we Francyi zrobiła, jenerał Lamoricière grozi tym, których dawniéj zachęcał, a Garibaldi nie widzi w zaślepieniu głównéj podpory i pomocy, któréj słusznego przyzwolenia odmawia. W przyszłą niedzielę Sabaudya zostanie wezwaną do głosowania. Zapowiadają prawie jednomyślne orzeczenie. Najwyższa rada związkowa w Szwajcaryi osądziła za stósowne wystąpić z nową protestacyą datowaną dnia 12 kwietnia. Tą razą Szwajcarya nietylko protestuje przeciwko rezultatowi głosowania, ale zaprzecza nawet prawa Sabaudczykom rozrządzaniu losem swoim. Tak więc jedyna rzeczpospolita w Europie daje dowód najoczewistszéj nielogiczności, przecząc monarchom prawa zawierania traktatów i dopełniania zmian terytoryalnych, z zachowaniem jednakże praw służących sąsiadom, a ludom nie dozwala korzystania z wolności objawu ich woli. Jeżeli rozruchy w Sycylii i niespokojności w Neapolu nie mogą być stanowczo na karb Anglii przysądzone, to postępowanie Szwajcaryi nie podobna od podobnegoż posądzenia wyzwolić. Jest w tém widoczna przewaga obcego wpływu. Jakie zaś następstwa wywoła? to zagadka przyszłości którą zdaje się że najbieglejsi dyplomaci przewidzieć nie są w stanie. Ostatnia protestacya rady związkowéj szwajcarskiéj utrudniać zdaje się rozpoczęte na drodze powyższego z Francyą zniesienia, układy. Dzienniki *Union* i *Gazette de France* dostały w formie *communiqué* napomnienie za to, że pozwoliły sobie tytułować hr. Montemolin Karolem VI. Powiadają że Cesarz przesłał zaraz po uśmierzeniu wybuchu karlistowskiego wyrazy powinszowania królowéj Izabelli z powodu pomyślnie stłumionego w zarodzie powstania karlistowskiego. Inne jeszcze w tym porządku objawy przekony-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CENY KRAKOWSKIE
produktów i różnych wyrobów przed stu laty.

Słysząc i czytając co mówią i piszą o dawniejszym naszym wewnętrznym nieładzie, przypuszczaćby można, że u nas panowała tylko samowola mocniejszego, że społeczność obchodziła się bez wszelkich rygorów administracyi i porządku publicznego; z drugiéj znowu strony spotkać się można z przechwałkami o wielkim postępie dzisiejszego sposobu rządzenia tak krajami jak miastami, że nie raz zdaje się, jakoby to co mamy i używamy, było wynalazkiem dzisiejszego panowania inteligencyi. Na to powtórzyćby można z owym rabinem Gutzkowa: Wszystko to już raz było na świecie.

Było, i nieraz lepiéj było jak dzisiaj. Weźmy tylko mały przykład odnoszący się do policyi miejskiéj przestrzegającéj, aby przez zbytnie podnoszenie cen wiktuałów niedziała się krzywda mieszkańcom. Dokument przepisujący ceny na różne przedmioty do życia i pierwszych potrzeb, wydany przed stu laty, dla Krakowa, najlepiéj poświadczy jaka była piecza o dobro miasta; a zarazem pokaże nam jak wielka różnica w ciągu stu lat zaszła w cenach, lubo zważać na to potrzeba, że i wartość złotego była w ówczas wyższą niż dzisiaj.

Oto jest urzędowe ogłoszenie z roku 1761.

„Raczcie W. Mość i Panowie wiedzieć, iż Urzędy: Wojewódzki, Grodzki i Radziecki krakowskie, czyniąc zadosyć Prawu publicznemu Taxy Victualium i innych rzeczy niżéj wyrażonych, ustanowiły:

Piwa dwuraźnego, dobrego z pszennego słodu, tu w Krakowie na Kazimierzu i Kleparzu Garniec na groszy 6, szelągów dwa.

Piwa czarnego Garniec na groszy 9 s. 1.

Piwa prostego Garniec gr. 4.

W innych zaś miasteczkach i wsiach piwa na groszy 6.

Chleba białego i przedniéj mąki pszennéj funt na gr. 4; podlejszego jatczanego pszennego i promnickiego żytnego funt na groszy 3 szeląg jeden. Błońskiego funt na gr. 2 szel. 2; i aby Chleby żytne na gr. 3. 6. 9. 12. 15 i na złoty jeden, jako to promnickie według wagi piekli, i one kupującym bez żadnego targowania się przedawali, a to pod winą 14 grzywien na każdego przedającego, i zabraniem chleba takowego.

Jeżeliby zaś Chleba osobliwie rzanego, Piekarze Żytni do miasta nosić niechcieli, tedy w każdéj juryzdykcyi swojéj na skragę kogokolwiek karani będą i juryzdykcye nieodwłoczną satysfakcyę uczynić powinne będą, w niedosyćuczynieniu takowe Urzędy doniesione osobnie karane będą.

Wódki z mesu (?) przepalanéj garniec na złp. 2 groszy 15.

Anyżkowéj dobrze przepalonéj garniec na złp. 3.

Żołądkowéj z korzeniem przepalanéj na złp. 4.

Mięsa z przedniego wołu funt na gr. 6 tak, aby trzy części mięsa dobrego, czwarta część podlejszego z tegoż samego wołu przyłączona była, w którém mięsie mają się mieścić i kości i w zrąbaniu. Flaki z tegoż samego wołu przedniego całe za złp. 3. Ozór złp. 1. Nogi, osierdzia i płuca złp. 1 gr. 6. Skóra z tegoż wołu przedniego złp. 16.

Z wołu podlejszego mięsa funt na gr. 5, sposobem jako wyżéj.

Z krowy mięsa funt na gr. 4. Flaki i inne droba według proporcyi.

Łoju topionego kamień za złp. 16. Nietopionego na złp. 12, samego wołowego niemięszanego.

Cielęciny, wieprzowiny i baraniny jeszcze taksy nie czyni się; jednak seryo Jch Mość Urzędy Rzeźnikom przykazują aby sprawiedliwie, bez żadnego uszczerbku kupujących takowe mięsiwa przedawali, i starsi, jako są obligowani przysięgą, tego pod winą doglądali.

Skóra średniego wołu za złotych 12, skóra z krowy za złotych 8, skórka z cielęcia za złoty 1 gr. 20 i aby wagi małe na mięso każdy rzeźnik miał w swojéj jatce swoim kosztem, waga zaś na całego wołu lub ćwierci, aby kosztem cechowym w czasie czterech niedziel od teraźniejszej publikaty postawiona była pod winą 14 grzywien.

Funty na ważenie mięsa, aby były sprawiedliwe według funta ratuszowego i tabliczki w jatkach zawieszone taxy mięsa.

Rybacy. Szczupak główny na złotych 10, podgłówny szczupak misowy zł. 6, większy od łokcia na zł. 4 gr. 15, szczupak łokciowy na zł. 2 gr. 16, zawianka na gr. 25.

Karp główny ćwik na zł. 8, wyskoczek trzechletni misowy na zł. 3, półmiskowy na zł. 1.

Okoń i karaś wielki na złoty 1, mniejszy na gr. 12, 10 i 8, w czym będą tabliczki w jatkach rybackich z ułożeniem taxy, których stróż pilnować powinien pod karą.

Słone ryby. Tych tak beczkami, jako i wanienkami przywiezionych, aby się żaden odbijać i przedawać nie ważył póki nie będą otaxowane przez urzędy pod winą grzywien 14.

Szewcy. Jedna para butów niemieckich, skóry kozłowej, które zowią pańskie za zł. 18, miary mniejszej na zł. 15, para trzewików z takowejże skóry na zł. 5, mniejszej miary za zł. 4 gr. 15. Para butów podlejszych niemieckich na zł. 13, 12, para trzewików na zł. 4, para butów pacholskich zł. 14 i 13.

Para trzewików białogłowskich, kiedy kto da swojej materyi *zł. 3* od roboty, para trzewików jerchowych czyli zosowych zł. 4, mniejszych zł. 3 gr. 15, para trzewików z cielęcych skór zł. 4 mniejszych zł. *3*.

Od roboty pary butów safianowych wielkiej miary *zł. 3* gr. 15, od innych butów robienia według proporcyi roboty, czego starsi doglądać powinni, żeby depaktacvi nie było pod winą 14 grzywien.

Mydlarze. Kamień mydła na zł. 20, wagi spra-

wają, że rząd cesarski dokładnie jest oświecony o zamiarach rojalistowskich, które w tych czasach kryjąc się pod zasłoną nierównie wznioślejszych uczuć, radeby z zawikłań politycznych korzystać. Odpoczynek Wielkanocny nie przyczynił się jak widzicie do rozjaśnienia horyzontu politycznego. Dyplomaci z podwojoną gorliwością będą musieli przyłożyć rękę do już istniejących i zapowiadanych na przyszłość trudności. Wschód rokuje nierównie ważniejsze zadanie. Wieści ze Wschodu nadchodzące tchną coraz to większém zamieszaniem. Podczas kiedy w sferach męzkiéj dyplomacyi polityka kłopocze umysły, inna potęga na mniéj obszerném polu sztuczne sobie tworzy zajęcie. Cesarzowa Eugenia lubi się bawić, Cesarz ten gust popiera bo handel i przemysł na nim zyskują. Od kilku tygodni dyplomacya niewieścia zajęta jedynie tylko przedmiotem urządzenia kadrylów, przygotowaniem kostiumów na przyszły dać się mający bal w hotelu d'Albe na polach Elizejskich. Hotel jest własnością księżnéj Montijo matki Cesarzowéj w Paryżu nieobecnéj. Jest to dar dostojnéj córy. Zaprosiny na bal rozsyła wielki mistrz dworu Cesarzowéj książę Tascher de la Pagerie. Ale zaprosił on także Cesarza i Cesarzową pod imieniem hr. Montmort. Koszta podjęcia ponosi szkatuła Cesarzowéj. Hotel bardzo obszerny od trzech tygodni urządzają tak, ażeby mógł trzy razy większą ilość jak zwykle osób pomieścić. Koszta architektoniczne i dekoracyjne już przenoszą dotąd sumę dwakroć stotysięcy franków. Ale wszystko to jest niczém w porównaniu agitacyi wywołanéj kompozycyą kadrylów, i wyborem kostiumów. Rysownicy, kostiumiery, modniarki, słowem cała tak liczna hierarchia gotowalni niewieściéj, dniem i nocą zajęta jest zadosyć uczynieniem mnogich i jak gust kobiet lub łaska pańska zmiennych pomysłów. Szambelani i oficerowie ordynansowi w imieniu Cesarzowéj, domownicy, przyjaciele i cicysbeje dam zaproszonych, wypełniają od dwóch tygodni funkcye gońców, nadzwyczajnych posłanników, lub zręcznych negocyatorów, przyjmowani nieraz dumnie i cierpko przez zawalonych pracą i znudzonych odmianami dostarczycieli. Tajna policya na ten raz wykonana przed dobrowolne poświęcenie, usiłuje wydrzeć ważną tajemnicę, strzeżoną pilniej nad drogie przedmioty; tajemnicę strojów i kostiumów. Układ kadrylów stojący na równi z kwestyą Sabaudyi i Nicei dotąd jeszcze stanowczo nie został rozwiązany. Wszystkie damy radeby należeć do kadryla w którym będzie Cesarzowa. Na nieszczęście nikt nie wie jaki będzie kostium Cesarzowéj. Jest wielce prawdopodobnem, że Cesarzowa do żadnego nie wejdzie kadryla. Czas jest tymczasem urządzić się i uorganizować, bo bal odbędzie się dnia 24go kwietnia. Z pośród krzyżujących się wieści, z pośród chaosu żądań, starań, zabiegów, niezadowolenia, gróźb i narzekań, te tylko dwa pewniki kronikarz wyciągnąć może: 1) kadryl najświetniejszy i najwytworniejszy, będzie uorganizowany przez księżnę Metternich. 2) *Żywioł* cudzoziemski bez zaprzeczenia przeważy w tym popisie niewieścich błyskotek. Francuzi a więcéj jeszcze francuzki bardzo się oglądają ile razy idzie rzecz o suty wydatek pieniężny. Wielkie fortuny we Francyi rozradzają się. Rozsądek nakazuje stósować wydatki do dochodu. Swietne zebranie u dworu, wielkie zgromadzenia wytwornego świata na których trzeba wystąpić w strojach wywołujących nadzwyczajne wydatki, byłyby utrudnione w Paryżu, gdyby się tylko na Paryżan spuszczano. Na szczęście Paryża są plemiona w których zasada *zastaw się nadstaw się* jeszcze jest obowiązującém prawem towarzystwa. Próżność góruje ponad wszystkiemi względami. Cudzoziemski haracz regularnie francuskie modniarki i innych dochodzi.

Znamy jednę damę która dała pani Roger modystce upoważnienie, aby koszta balowéj sukni nie przeniosły 17,000 franków, ale ani grosz więcéj. Jestem przekonany, że suknia kosztować będzie 16,999 i 25 cent. Centimy przeznaczone są na opuszczenie. Dama ta należy do kadryla wyborowego o którym wyżéj. Kadryl składać się będzie z samych dam. Jest ich 16. Przedstawiać będą żywioły: Ogień, wodę, powietrze, ziemię. Po cztery dam do każdego żywiołu. Z szesnastu uroczych reprezentantek dwie tylko czy trzy są francuzki.

Oprócz tego kółka tworzą się inne współubiegające i powiedzmy także zazdroszczące sobie; są i pojedyncze kostiumy zapowiadającej choć dotąd tajemnéj świetności. Jedna z północy przybyła i znana nam także dama sprowadziła kosztowności i brylanty które w mniemaniu otaczających dworzan mają sprawić nadzwyczajne wrażenie i zaćmić bogactwa miejscowe. Za blask oczów szczęśliwéj właścicielki możemy zaręczyć, że wrażenie sprawią i o tém niewątpimy. Ale co do brylantów, szmaragdów i turkusów choć nie widzieliśmy jednak zapowiadamy, że ich czeka najzupełniejsze *fiasco*. Smutna dola, przykry zawód po tak wytrwałém rozkołysaniu skłonnéj do złudzeń wyobraźni.

W przeszłą sobotę byłem na balu danym przez gwardyę narodową XIVgo okręgu na korzyść Dobroczynności. Pyszne salony hotelu du Louvre rzęsisto oświecone, orkiestra wyborna i bufet suto przyrządzony, mało uczęszczany bo płatny, oto cała wystawa téj uroczystości która przysporzyła kasie Dobroczynności trzydzieści kilka tysięcy franków. Towarzystwo składało się z kilkuset dam i trochę większéj liczby mężczyzn. Najbogatsza suknia damska na tym balu nie zrobiłaby wrażenia na kasynie powiatowego miasta w Polsce, a jednakże zgromadzenie składało się z bogatych właścicieli, hurtownych kupców, fabrykantów, urzędników, artystów, słowem z osób, które zwykli nazywać niewiem prawdziwie dla czego *burżoazią*. W kraju zupełnéj równości podobne odznaczenia nie mają powodu bytu, tém więcéj, że nikt może nie potrafił oznaczyć granicy na któréj się kończy i punktu z którego wychodzi *Burżoazia*. Co bądź, żywioł pracy, zamożności, rozsądku, talentu i uczciwości przeważał na balu hotelu du Louvre. Dało się to spostrzegać na pierwszy rzut oka. Miałem za towarzysza ziomka przybyłego z kraju, który nie mógł wyjść z podziwienia, i dla tego nieumiał zdać sobie sprawy z tego co widział. Nastręczyłem mu Francuza, który z właściwą temu narodowi uprzejmością wtajemniczył go w położenie rzeczy. Ci ojcowie rodzin, w których magazynie leżą stosy materyj drogich, a córki ich przybyły na bal w tarlatanowych sukienkach, są to rozsądni mężowie i dobrzy obywatele kraju, którzy nietylko własne zasoby oszczędzają, ale nadto dzieciom zbytkowych nawyknień nie przysporzą.

Ta matka, ta ciotka, w kitajkowéj pod szyję zapiętéj sukni które tak ochoczo wyskakuja (francuski do pewnego wieku tańcują), to poczciwe gospodynie, wspierające rządem i oszczędnością, wielkie przedsięwzięcia lub handel mężów i braci. Ten urzędnik z młodą żoną, która tyle zarabia w handlu co on w biórze, a razem pomimo niezaprzeczonych zdolności i zalet nie mogą skleić 3 tysięcy franków dochodu, cóż tu robią? Żona bardzo skromnie ubrana, nawet rękawiczki widać że tylko co opuściły sklep farbierza, bo mąż uważałby się za shańbionego, gdyby raz jeden w życiu dopuścił się przyjęcia kubana, cóż oni na balu robią? Łatwa odpowiedź: jegomość jest sierżantem gwardyi narodowéj, stopień obowiązuje. Musiał wziąść kilka biletów po 10 franków. Jest to podatek dobrowolny. Poniosłszy koszta, dobrze jest żonie zrobić przyjemność. Niech się wytańczy. Rozsądek publiczny, powszechny, zasłoni ją od szyderstwa głupoty, przeciwnie, wszyscy ją uszanują i zarazem przyznają, że ma słuszność nieprzesadzając możności. W towarzystwie w którém wszyscy jednakowego są zdania, z którego próżność wykluczoną została, dopełnienie obowiązku jest łatwe.

Długo mój towarzysz rozmawiał z Francuzem, długom i ja przysłuchiwał się ich rozmowie, a potém powróciwszy do domu zapytałem go, czy teraz pojmuje zkąd się biorą miliardy na przedsięwzięcia prywatne i publiczne. Czy teraz wierzy w bogactwo Francyi.

W kraju, w którym wszyscy pracują, a każdy żyje według możności, nigdy nad możność, masa nagromadzonych odkładek zwiększa się corocznie przyśpieszonym ruchem. Przyznał mi słuszność rodak, i naturalnie w rozmowie zwróciliśmy się do własnego kraju. Prosiłem go żeby mi nawzajem ułatwił wytłómaczenie częstych finansowych zjawisk, które mnie nieraz w kłopot wprowadzają. Nieraz mię się pytają Francuzi: czy ten lub ta pani co tak wiele wydaje jest bogatym lub bogatą? Nie mógł mój towarzysz znaleść klucza do rozwiązania zagadki.

Paryż 16 kwietnia.

E. Głosowanie powszechne wyrzekło w dniu wczorajszym przyłączenie hrabstwa Nicei do Francyi; w następną niedzielę wyrzecze unię z Sabaudyą. Potwierdzenie traktatu przyłączenia przez parlament włoski nie jest już wątpliwem, zabiegi wznowione Szwajcaryi okażą się bezskuteczne i odzyskanie granic naturalnych Francyi od południa stanie się wkrótce faktem dokonanym, uznanym przez jedne państwa, cierpianym przez drugie. Usiłowania jenerała Garibaldego urodzonego w Nicei i o którym jeden z dzienników angielskich wspominając mówi żartobliwie „Francuz jenerał Garibaldi", spełzły na niczem. Na posiedzeniu parlamentu 12go kwietnia jenerał ten okazał się w sprawie hrabstwa nicejskiego umiarkowańszym aniżeli można było przewidywać. Izba deputowanych przeszła do porządku dziennego po dość żywych rozprawach. Dnia 13go jednogłośnie potwierdziła dekret królewski ogłaszający połączenie Włoch środkowych z Piemontem. Dnia 14 po odmówieniu przez hr. Cavoura tłumaczenia co do stanu rzeczy w Sycylii i zapewnieniu, że rząd baczną na takowy zwraca uwagę, po odrzuceniu petycyi niektórych komitetów północnej Sabaudyi, Izba odroczyła się do 1go maja.

Król wyjeżdża do Florencyi i do Włoch środkowych, ferye polityki i rozpraw parlamentarnych przez dni piętnaście trwać mają. Listy z Turynu donoszą, że żaden z posłów zagranicznych towarzyszyć królowi w tej podróży nie będzie, że jeden tylko poseł angielski otrzymał od rządu swego upoważnienie do odbywania tej politycznej przejażdżki, lecz widząc, że nawet baron Talleyrand w Turynie pozostanie, odstąpił sir Hudson od myśli oddzielenia się od swych dyplomatycznych kolegów.

Uorganizowanie siły zbrojnej w Rzymie popierane przez rząd francuzki, nie mile jest w Turynie widziane i zdaje się, że na teraz dalsze rozszerzenie się Piemontu i zamiar zjednoczenia całych Włoch dozna przerwy. Tymczasem jenerał Lamoricière zajmuje się czynnie organizacyą wojsk. W listach tu nadeszłych wyraża dobrą myśl i nadzieję, że w przeciągu trzech miesięcy wystawi dostateczną siłę zbrojną odporną; chwali dowódzców pułków, uskarża się na brak zdolnych niższych oficerów, zwłaszcza inżynieryi. Żona jego w ciągu tego tygodnia wraz z dziećmi wyjedzie na mieszkanie do Rzymu, towarzyszy jej w podróży krewny jej hr. Werner Merode szwagier hr. Montalemberta.

Panowie de la Rochefoucauld wrócili onegdaj z Rzymu; Ojciec święty łaskawie ich przyjął, lecz odmówił przyjęcia ofiary 500,000 fr., które rocznie przez lat trzy młodszy brat książę Biscia na utrzymanie i żołd 500 żołnierzy chciał poświęcić. Papież dozwolił mu jednak wystawić swoim kosztem za 300,000 fr. baterye artyleryi.

W zgromadzeniu prawodawczem francuzkiem przez trzy dni toczyły się zajmujące rozprawy tyczące się kwestyi rzymskiej, a to z powodu budżetu wojny. Rozprawy to ogłosił *Monitor*, powtórzyły dzienniki, nie chcę się więc nad niemi rozszerzać. Nadmienię tylko, iż tym którzy wytykali małą liczbę podpisów na 42 petycyach katolików francuzkich, odpowiedział pan Lemercier w Izbie deputowanych 12go kwietnia: „Co do ruchu petycyjnego — rzekł on — ten był istotnym. Jeżeli petycye były opatrzone szczupłą liczbę podpisów, to jedynie dla tego, że nie chcąc podburzać umysłów, tylko znakomitszych mieszkańców wielkich miast do podpisu wezwano — mała liczba petycyonaryuszów dowodzi umiarkowania, z jakiem cały ten ruch był kierowanym. Oświadczenia pana Baroche w odpowiedzi na mowy pp. Lemerciera i Juliusza Favre, jeżeli w pewnej mierze zaspokoiły pierwszego, nie zadowolniły drugiego. Pan Favre bowiem nie zataił, iż upadek władzy świeckiej Papieży uważa jako konieczny, a nawet wspólnictwo rządu cesarskiego w tem przekonaniu i życzeniu udowodnić się starał. Z oświadczeń pana Baroche najgodniejszem uwagi było, iż wojska francuzkie ustąpią wtenczas tylko z Rzymu, gdy Ojciec święty dostateczną w własnym wojsku pokładając ufność, uczuje się dość silnym, aby się mógł obejść bez naszej pomocy" i następnie to zapewnienie, którem prezes rady stanu zakończył mowy: „że Cesarz zawsze będzie pełnym gorliwości i uszanowania obrońcą władzy świeckiej Ojca świętego i że potrafi spełnić razem powinność i monarchy i katolika."

Z powodu wypadków, które zakłóciły na chwilę pokój wewnętrzny Hiszpanii i udziału jaki w nich przyjęli dwaj krewni Cesarzowej Eugenii, hr. de la Romanna i jenerał Ellio, bal kostiumowy, który miał być dany jutro w hotelu Albe, odłożono do przyszłego wtorku 24 b. m. Cesarzowa była bardzo troskliwą o przyszłość tych dwóch uwięzionych powstańców i dopiero gdy się o nią zapewniła, wróciła do zamiaru owej zabawy, która wspaniałością ma przewyższyć wszystkie dotąd u dworu wyprawiane. Koszta jej na 200,000 fr. obliczają. Służbę podczas balu i wieczerzy pełnić ma pięćdziesięciu paziów w średniowieczne ubiory przybranych.

Kraków 18 kwietnia. Zamieściliśmy przed parą dniami odezwę Komitetu Tow. gosp. rolu. krakowskiego wzywającą do udziału w wystawie czerwcowéj—dziś zamieszczamy program wystawy:

PROGRAM

Trzeciej wystawy Rolniczo-Gospodarskiej

w Krakowie.

1. Stosownie do uchwały c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, odbędzie się w dniach 18, 19, 20 i 21 czerwca b. r. *Trzecia Wystawa* rolniczo-gospodarcza w Krakowie, na którą Komitet Towarzystwa uprzejmie zaprasza.

2. Kierunek i zarząd wystawy powierzony zostaje Komisyi z grona Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego do téj czynności powołanéj.

3. Na Wystawę przyjętemi będą: *a*) Bydło rogate rozpłodowe, robocze i opasowe, krowy i jałownik. *b)* Owce: barany, matki i skopy cienko i grubo wełniste. *c)* Konie: ogiery, wałachy, klacze i młodzież. *d)* Trzoda chlewna. *e)* Drób wszelkiego rodzaju. *f)* Wszelkie gatunki zboża, nasion ogrodowych, łąkowych, leśnych i pastewnych. *g)* Rośliny okopowe i wszelkie płody ogrodowe. *h)* Drzewo budulcowe. *i)* Narzędzia, naczynia i sprzęty gospodarskie. *k)* Wyroby ze zboża, jakoto: mąka, krupy, krochmal, napoje ze zboża, wyroby z nabiału (sér, bryndza) tudzież oléj, terpentyna, oléj skalny, asfalt itp. *l)* Wyroby z roślin włóknistych: przędziwo, powroźnicze i tkackie wyroby. *m)* Sierak, koce i derki wyrobu krajowego. *n)* Przedmioty z pszczolnictwem związek mające. *o)* Dachówki, rury drenowe, cegła, glinka ogniotrwała itp. *p)* Żelazo lane, kute i wszelkie z niego wyroby. *r)* Skóry wyprawne i wyroby z nich.

Słowem wszelkie przedmioty powyżéj niewyszczególnione, a styczność z gospodarstwem mające, a nawet płody, narzędzia zagraniczne na wzór lub do upowszechnienia sprowadzone, przyjęte na Wystawę będą.

4. Przedmioty wymiarowi podlegające, sypkie i ciekłe, mają być dostawione najmniéj w ilości jednego garnca, wyroby tkackie w całych posta-

---

wiedliwej gwichty; łokcie, garcy, kwarty, korce, miarki i inne wszelkie miary, aby sprawiedliwe były, z gwichtami i miarami ratusznemi, aby się zgadzały pod winą grzywien 14.

Czerwoni garbarze i kurdybanicy. Cielęca skóra dobrze wyprawna *zł.* 5, mniejsza *zł.* 4, skóra jałowicza dobrze wyprawna *zł.* 13, skóra krowia dobrze wyprawna *zł.* 19, skóra wołowa dobra i duża *zł.* 30 gr. 15, skóra funtowa dobra na podeszwy *zł.* 32, skóra takowej wyprawy skotnickiej *zł.* 26.

Garbarzów białoskórników, skóry do przyszłej taxy odkładają się; aby jednak bez depaktacyi sprzedawali napomina się.

Przekupnie, żydzi i przekupki. Im urzędy seryo przykazują aby przekupniowie, przekupki i żydzi nieważyli się wykupować wszelkich wiktuałów i gadzinę, wychodzić i takowych wiktuałów, gadzin wszelakich, nieważyli się wykupować pokiby ludzie wprzód na swoje potrzeby nie kupili do godziny dwunastej, a to pod winami czternastu grzywien na każdego i konfiskacyą nakupionych rzeczy.

Co aby wszyscy wiedzieli, urzędy wyżej nadmienione, do wiadomości podają.

ZBIORY
dzieł sztuki i pamiątek w Kielcach.

Wyjmujemy z *Gazety Codziennej* uwagi oceniające kolekcyę obrazów, starożytności i bibliotekę po śp. naczelniku pow. Kieleckiego Zielińskim:

Muzeum po śp. Tomaszu Zielińskim w Kielcach pozostałe po śmierci posiadacza, zmarłego w roku 1858 dnia 18 czerwca, przeszło pod opiekę pana Aleksandra Bronikowskiego, obrońcy prokuratoryi w Kielcach. Zbiory te świeżo przez znawców opisane i ocenione zostały, a z łaskawie nam udzielonych spisów, które podobno drukowane być mają, możemy sobie dokładnie zdać sprawę, z téj szacownej, choć może zbyt zrazu przecenionej kollekcyi.

Zbiór obrazów, stanowi tu niezaprzeczenie część najgłówniejszą, a choć ostatecznie przez biegłego znawcę p. Sachowicza spisany, nieco z wielkich imion utracił, pozostały mu wszakże jeszcze płótna, która gdyby istotnie ręki tylu mistrzów być miały, szacunek kollekcyi wysokoby podniosły. Są tu z pewnością piękne bardzo obrazy w znacznej liczbie, ale ze stu sześćdziesięciu kilku podpisanych przez Carlo Maratti, Ticiana, Caravaggio, Caracci, Salvatora Rosę, Murilla, Ghirlandajo, Breughla, Teniersa, Rubensa itd. ile ich na tę genealogię wspaniałą zasługuje, wyrokować trudno. Wielką część płócien mamy za bardzo wątpliwą, i wyżéj też daleko cenimy zbiór polski naszych artystów, po większej części niezaprzeczonych, pamiątkowej i artystycznej wartości.

P. Tomasz Zieliński miał nadzwyczajne szczęście w zbieraniu pamiątek, i niektóre z nich cudem zostały ocalone przez niego od zagłady; ale wiele też pierwiastkowo niedokładnie zadeterminowane, po dziś dzień zostały oznaczone zbyt wielkiemi imiony. Tak naprzykład Zygmunt I. Holbeinowskiej szkoły, jest więcej niż wątpliwy, nie można zapewnić, że to jest Zygmunt *) jeszcze mniej czy to Holbein. Za to Władysław IV przepyszny, choć znowu niepowiemy żeby mógł być Rubensa. Raz zdaje się tylko malował Rubens Władysława IV i portret ten znany ze sztychu Pontiusa. W 1632 r. które wskazuje koronacyjne ubranie królewskie, zajęty poselstwami i dyplomacyą, Rubens już był ciężki, malował niewiele i niewielkich obrazów, przytem maniera nie jest jego. Obraz niemniej do pereł należy. Niema żadnego dowodu, by Jan III był Altamontego, ale i to drogi zabytek, a kollekcya portretów królewskich jest niezmiernie zajmującą, choćby u imion artystów ważności swej nie zapożyczała. Kilka obrazów Czechowicza, Smuglewicza, Grassi, Kraffta, Tokarskiego i piękne są i nie wątpliwe. Mamy tu począwszy od Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki, Korybuta z żoną, Jana Sobieskiego i rodzinę jego, Augusta II, Poniatowskich. Z nowszych artystów, wszyscy prawie są reprezentowani jak najlepiej: Jan Suchodolski, Marcin Zaleski, Kasprzycki, Breslauer, Michałowski, Głowacki, Zabiełło, Simmler, Kostrzewski itd. Część polska składa się ze stu pięćdziesięciu sztuk wyborowych.

Oprócz tego, w naszym kraju, gdzie tak trudno zbierać, po Szwedach, Tatarach, Sasach, którzy czego nie wyzbierali to popalili, zdziwić się potrzeba, jak mógł Zieliński zgromadzić tak różnorodną kolekcyą wszelkiego rodzaju zabytków. Wiele tu jest pamiątek najróżnorodniejszych począwszy od starożytności indyjskich, greckich, rzymskich, pogańskich słowiańskich. Katalog téj części podzielony jest na szesnaście oddziałów obejmujących naczynia kościelne, broń, uzbrojenia, oznaki godności, sprzęty i naczynia domowe, narzędzia miernicze i zegary, pieczęcie, pierścienie, monety, rzeźby, pamiątki, rękopisma, sztychy i litografie, bibliotekę i zbiór mineralogiczny. Mnogie tu są ciekawości, których wyliczyć niepodobna, kielichy, ornaty, krzyże, ów sławny sztuciec z 1557 r. Zygmunta I, który po ściślejszym rozbiorze napisu, stał się nam podejrzanym, siodło Kościuszki, berło sądowe z Kurzelowéj, Willkom z r. 1664 malowany, itd. Biblioteka sama liczy do 4000 tomów, a zbiór rękopismów zasługuje także na uwagę, bo przywileje jego do XII wieku sięgają.

Wszystko to razem stanowi muzeum, w kraju jak nasz, niepośledni, jako zawiązek w przyszłości mogący się pomnażać, znakomite. Miałożby to rozsypać się, rozejść po ludziach, lub pozostać w prywatnych rękach rodziny, która w końcu zmuszoną być może pozbyć się zbioru, gdyż utrzymanie jego samo ofiarą już jest dla niéj? Niktże u nas nie znajdzie się, by przyszłość téj kolekcyi zapewnił i oddał ją na użytek publiczny, choćby miała zostać własnością prywatną??

*) Porównywając ten portret ze znanym portretem Dantyszka, podobieństwo jest uderzające. P. R. Cz.

wach, drzewo w krojach poprzecznych z korą wysokości najmniéj 6 cali, przędziwo w klubach itp.

5. Właściciele przedmiotów na Wystawę przesłać się mających, zechcą spis dokładny tychże sporządzić i najdaléj do dnia 1go czerwca b. r. do bióra c. k. Towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego (ulica Szewska Nr. 335/6) przesłać. Wszelkie przedmioty na Wystawę przesłane, najpóźniej w dniu 17 czerwca przyjmowane będą w miejscu Wystawy, gdyż późniéj nadesłane, nie będą mogły być przez sędziów ocenione.

6. Prowadzącym bydło należy się zaopatrzyć w świadectwo zdrowia przez władzę miejscową wydane.

7. Komisya Wystawy zaprosi do grona swego innych Członków Towarzystwa, którzy stanowić będą *nadzór gospodarczy*, z dziesięciu gospodarzy Wystawy złożony, podzielony na pięć oddziałów ze względu na rodzaj przedmiotów, tak, że do każdego z tych oddziałów powołanych zostanie po 2ch Członków Towarzystwa. Gospodarze ci zajmą się odbieraniem przedmiotów na wystawę przeznaczonych i wygodnem onychże pomieszczeniem, a oraz wczesném obmyśleniem żywności, jakiejby Wystawcy dla bydła swego potrzebować mogli — w ogólności czuwać będą nad utrzymaniem porządku w miejscu Wystawy.

8. Koszta dostawy tu i napowrót, oraz utrzymania przedmiotów na wystawę przeznaczonych, wystawiający sam ponosi; o ile zaś Komitet uzyska zniżenie opłaty na kolei żelaznéj, zawiadomić o tém w właściwym czasie nieomieszka.

9. Ocenienie i przedstawienie przedmiotów celniejszych do odznaczenia w medalach, pochwałach i zakupnie, dopełnioném będzie przez sędziów, których Zgromadzenie Członków Towarzystwa w dniu pierwszym Wystawy z pośród siebie wybierze.

10. Po dopełnieniu zakupna przedmiotów, o ile fundusze wystarczą, i po rozdaniu odznaczeń, nastąpi losowanie. Biletów do tegóż losowania nabyć można od dnia dzisiejszego w biórze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, lub na prowincyi u Członków Towarzystwa przez Komitet zaproszonych. Los kosztuje *dwa złr. w. a.* i daje możebność posiadaczowi onegóż wygrania jednego przedmiotu zakupionego do losowania z Wystawy. Bilety w roku zeszłym nabyte, dotąd w posiadaniu nabywców zostające, na tegoroczněj Wystawie nie będą pod losowanie wzięte.

11. Sprawozdanie z Wystawy i loteryi, tudzież z dochodów z Wystawy przez pisma publiczne ogłoszonem zostanie.

Kraków d. 10 kwietnia 1860 r.

Z Komitetu ck. Tow. gosp.-roln. krakowskiego.

Wiedeń 19 kwietnia. Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie piszą dziś mniej więcej w jednym duchu przeciw listowi pasterskiemu biskupa przemyskiego ogłoszonemu świeżo z ambon w dyecezyi przemyskiej, który zakazuje pod karami kościelnemi służyć katolikom u żydów a postępującym wbrew tego odmawia udzielania sakramentów. (List pasterski pomieniony istnieje, lecz go dotąd nie posiadamy w autentycznym tekscie. *Red. Cz.*) Początek do tych wystąpień dał list *Wanderera* z Biecza datowany, który wspominając o rzeczonym liście pasterskim, mówi, że takowy widocznie sprzeciwia się ostatnim rozporządzeniom ministeryalnym względem wolności trzymania przez żydów sług chrześciańskich, tudzież wolności nabywania przez niektórych żydów dóbr ziemskich. Dziennik katolicki wiedeński *Gegenwart*, który powstał niedawno z rozdziału redakcyi *Volksfreunda*, broni władzy kościelnej pod tym względem, i zaprzecza, aby takowa w kolizyi znajdowała się z władzą świecką, skoro niedotyka w niczem świeckich obowiązków sług chrześcijańskich, którym wolno jest słuchać lub niesłuchać przepisów kościelnych. *Presse* poświęca temu przedmiotowi artykuł wstępny, w którym tłómaczy na zasadzie konkordatu, jakoby kościół był w państwie. *Oestr. Ztg* obraca ten spór do sprawy włoskiej. *Donau Ztg* pomija go zupełnie milczeniem.

— J. C. K. Ap. Mość dozwolił fmpor. ks. Aleksandrowi Heskiemu przyjąć i nosić order heski zasługi wojskowéj, a fmpor. bar. Augustowi Ledererowi wielką wstęgę orderu sycylijskiego Franciszka I. W miejsce dowódzcy twierdzy Legnago, jen.-maj. Karola Torri de Dornstein, na własne żądanie pensyonowanego, mianowany został dowódzcą téj twierdzy jen.-maj. Jan Wojnowić.

— Komisya sardyńska wyznaczona do odebrania depozytów lombardzkich złożonych niegdyś w Medyolanie a wywiezionych do Werony, rozpoczęła czynności swoje łącznie z komisarzami austryackimi w d. 15 b. m. w Weronie.

— *Oestr. Ztg* zapewnia, iż wedle depesz otrzymanych przez posła neapolitańskiego w Wiedniu datowanych z Neapolu 17go, powstanie sycylijskie nie miało takich rozmiarów jakie mu przypisywano, i że zostało niemal stłumionem.

Niemcy.

Aresztowany dyrektor policyi w Berlinie radca Stieber, uwolniony został w drodze odwołania się od wyroku sądu miejskiego do izby sądowej. W procesie więc wytoczonym mu odpowiadać będzie z wolnej nogi. Jak aresztowanie to sprawiło wielkie wrażenie, tak niemniejsze wywołanem zostało przez również nieprzewidziane jego wypuszczenie. Przedmiot jednak procesu nie został mimo tego wyjaśniony, lubo dzienniki przechodzą niemal wszystkie sprawy w jakie kiedykolwiek dyrektor ten był wmieszany. Następcą jego jako naczelnika policyi kryminalnej jest już mianowany tymczasowo Raffel dyrektor policyi z Dysseldorfu.

Leipz. Ztg podaje w liście z nad Renu, następujące objaśnienia względem domniemanego przymierza francusko-duńskiego: Nietylko że traktat został zawartym, lecz nadto jest już ratyfikowanym, a za pośrednictwem pewnego dyplomaty rosyjskiego dowiedziano się o tem w Berlinie. Jest to dowodem, że Rosya chce podobnie jak i dawniej utrzymywać związki przyjaźni familijnej z domem panującym pruskim, lubo nie we wszystkich szczegółach z nim się zgadza i częstokroć inaczej postępuje, nigdy jednak przeciw Prusom nieobróci się, a w tych dniach wyraźne oświadczenie złożono w tej mierze w Berlinie. Można z pewnością liczyć, że od tygodnia postępowanie Prus w wielkich kwestyach tak europejskich jak i niemieckiej stanowczo wytkniętem zostało i zupełne z Anglią istnieje porozumienie przez obustronne ułożenie się na wszystkie przewidziane wypadki. Z Berlina i Londynu próbowano wciągnąć Austryę do przymierza, lecz dotąd udało się tylko porozumieć się pod względem sprawy sabaudzkiej i nieinterwencyi w północno-włoskie stosunki.

Włochy.

Dzienniki a nawet telegrafy najsprzeczniejsze podają wiadomości o powstaniu w Sycylii. I tak kiedy telegraf paryski z d. 17 b. m. donosi, że ruchy w Mesynie nie mają znaczenia, depesza tryestska z tegoż dnia twierdzi, że lada chwila przyjdzie do bombardowania miasta. Kiedy według urzędowego dziennika neapolitańskiego powstanie miało zostać przytłumionem, okręty francuskie przywiozły do Marsylii wiadomość, że się ono przeniosło w głąb wyspy i że 10 tysięcy uzbrojonych powstańców walczy z wojskiem królewskiem. Co się tyczy wybuchu zaburzeń w Palermo, nastąpił on w d. 4 b. m. zrana, wtedy uderzyły na wojsko królewskie na przedmieściu Bagheria zbrojne tłumy, które osadziwszy następnie klasztór de la Gancia, tamże zapalczywy stawiały opór, lecz w końcu rozproszone, zostawiły dwa lekkie działa. Powstańcy, którzy pomimo nakazanego niedawno na całéj wyspie rozbrojenia zaopatrzeni byli w broń i dwa gwintowe działa, cofnęli się w głąb wyspy, gdy stan oblężenia w Palermo ogłoszony został. W Gancia zgromadzone były od niejakiego czasu zapasy amunicyi i żywności.

Według korespondencyi z Palermo z d. 4 b. m. zamieszczonéj w *le Nord* mieli dwaj w nowicyacie będący klerycy donieść policyi, że się w klasztorze de la Gancia ukryta broń znajduje. Około godz. 4téj zrana otoczyło klasztór kilkuset żołnierzy z dwoma działami. Na rozkaz otwarcia bramy, odpowiedzieli zakonnicy strzałami z ręcznéj broni. Wojsko wysadziło bramę kulami działowemi i po dwugodzinnéj walce opanowało klasztór. Równocześnie rozpoczął się gęsty ogień z ręcznéj broni w ogrodzie Flory, w wschodniéj dzielnicy miasta pomiędzy zbiegającymi się okolicznemi mieszkańcami i wojskiem. Walka trwała około 3 godzin. O godz. 10 uderzyli powstańcy na silny oddział wojska przy „porta Carini“, lecz odparci cofnęli się w południową część miasta. Od południa grzmot dział nieustawał. Miasto jest otoczone, przy każdéj bramie stoją działa, ulice pełne są wojska i zbirów.

Korespondencya z Neapolu do *Indép. belge* donosi, że namiestnik Sycylii książę Castelcicala, który się chwilowo znajdował w Neapolu na wieść o wypadkach w Palermo, niezwłocznie wrócił na swoją posadę, że książę Comitini, mianowany został w Neapolu ministrem spraw sycylijskich; że pomimo świąt wielkanocnych ciągle pracowano w arsenale i że wojsko, amunicya i pieniądze w wielkiéj ilości wysłane zostały do Sycylii.

Listy zamieszczone w *Courrier du dimanche* z Palermo, Mesyny i Catanii donoszą, że powstanie w Palermo bardzo znaczne miało rozmiary. Powstańcy w liczbie 10 tysięcy kilkakrotnie mieli górę nad wojskiem królewskiem, które dopiero po ogromnych stratach odniosło zwycięstwo. Bez pomocy bateryi, klasztór nie byłby wziętym, a powstańcy mogliby ztąd nad całym krajem panować. Pole bitwy zasiane było trupami, a rannych było 6000 (?) W Mesynie i Catanii powstania stósunkowo były mniejsze; 100 poległych i tyleż rannych wystarczyło, aby pokój przywrócić. Małe oddziały powstańców od 12 do 15 ludzi, wszędzie gościnnie są przyjmowane i zagrażają żywioł rewolucyjny trwale na wyspie rozszerzać.

W skutku powyżéj skreślonych wypadków ogłoszony został stan oblężenia, który w *Dzienniku Królestwa O. Sycylii* następnie brzmi:

„Garstka rokoszanów ośmieliła się dziś o świcie wystrzałami z ręcznéj broni zaczepić wojsko królewskie, celem wywołania powstania w mieście, podburzając mieszkańców, aby się uzbrajali przeciwko władzy królewskiéj; naczelny dowódzca prowincyi i miasta Palermo postanawia przeto w moc nadanéj mu władzy:

„Art. 1) Miasto Palermo i jego obwód ogłoszone zostało od téj chwili w stanie oblężenia.

„Art 2) Powstańcy schwytani z bronią w ręku, równie jak wszyscy ci, którzy popierać będą powstanie, oddani będą pod sąd sumaryczny rady wojennéj, która odtąd będzie nieustającą z mocy dekretu królewskiego z d. 27 grudnia 1858.

„Art. 3) Wszyscy ci, którzy przechowują broń jakiegobądź rodzaju, winni złożyć ją wprzeciągu 24 godzin w ręce władzy wojskowéj, zasiadającéj na placu Bologni, pomimo pozwolenia otrzymanego od policyi, pozwolenie to bowiem zostaje zniesione od dnia dzisiejszego.

„Art. 4) W dzień winni mieszkańcy chodzić po ulicach pojedynczo. W nocy od godz. 1éj mają być zaopatrzeni w latarnię.

„Art. 5) Wzbronione jest prywatnym przyjmować u siebie osoby niebędące ich krewnymi, a gdyby chcieli komu dać u siebie mieszkanie, winni prosić o pozwolenie władzy cywilnéj.

„Art. 6) Niewolno jest bić w dzwony ani w dzień ani w nocy, oraz przylepiać podburzające odezwy. Przekraczający sądzeni będą sumarycznie przez sąd wojenny. Podczas stanu oblężenia drukarnie zostaną zamknięte.

„Art. 7) Rada wojenna garnizonowa przyjmie odtąd obowiązki rady wojennéj nieustającéj. Rzeczona rada zasiadać będzie w ratuszu miasta.

Palermo 4go kwietnia 1860.

(podp.) *Giovanni Salzano.*

Tenże dziennik urzędowy zamieszcza co następuje:

„Naczelny dowódzca prowincyi i miasta Palermo z przyjemnością wyraża zadowolenie swe z zachowania się ludności miasta w obecnych okolicznościach i ma nadzieję, że przywróconem zostanie zaufanie i że wszystko wstąpi w karby właściwe, kiedy zamachy fakcyi chcącéj kraj zaburzyć udaremnione zostały walecznością królewskiego wojska, które oddało ważne usługi królestwa, broniąc dzielnie porządku.

„Podżegacze znajdują się po większéj części w rękach sprawiedliwości.

„Zamianowaną została komisya dla wsparcia ludności biednéj, a potrzebne summy dostarczy skarb publiczny. Niech ludność nieprzestaje mieć zaufania we władzy, niech będzie spokojną i pewną, że spokój nie zostanie zamącony, niech odpycha od siebie niepokojące wieści, które rozsiewają w celu wzniecenia obaw i trwogi.

„Palermo 7go kwietnia 1860.

(podp.) *Giovanni Salzano.*“

— Dekretem rządu sardyńskiego z d. 16go b. m. pożyczka Pepoli zawarta dla Romanii w wysokości pół miliona renty, zaciągniętą została w księgę długów państwa. Lista cywilna króla podwyższoną ma być do 12 milionów lirów. Minister marynarki wyznaczył umyślną komisyę, dla zbadania portów prowincyj nowo nabytych.

Z Nicei donoszą 16go, że podczas głosowania rozpoczętego dniem poprzednio, mieszkańcy miasta prowadzeni byli do urny przez swoich proboszczów. Partya włoska wstrzymała się od głosowania. Porządek nie był niczem zakłócony. Dnia 15go b. m. młodzież uniwersytecka wręczyła Garibaldemu adres z powodu jego zachowania się w sprawie sabaudzkiéj. Garibaldi w odpowiedzi swéj przypisywał odstąpienie Sabaudyi i Nicei głównie duchowieństwu.

Sir Hudson poseł angielski przy dworze sardyńskim nie towarzyszy królowi w jego podróży po nowo wcielonych prowincyach, tak iż żaden z posłów zagranicznych nie jest w orszaku królewskim. Z pomiędzy zaś deputowanych około stu pojechało za królem do Florencyi, gdzie ogromny obecnie jest zjazd także cudzoziemców.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. W tych dniach wyszedł z druku 41y Rocznik tutejszego Towarzystwa Dobroczynności z r. 1859. Główną jego częścią jest sprawozdanie z obrotu i użycia funduszów, tudzież wykaz ubogich utrzymywanych na koszcie towarzystwa. Główne wpływy na rok 1859 były: Zasiłek ze skarbu publicznego 12000 złp., na utrzymanie dzieci przez władze nadsyłanych 6000 złp., na opał, tudzież sól w naturze dostawiana blisko 4000 złp. Składki członków wynosiły 4000, procenta od kapitałów będących własnością towarzystwa blisko 50,000, z balów i widowisk teatralnych 6793, z kwesty i skarbon 5000, ofiary dane na stały fundusz 90677 złp. a w tej sumie główny legat śp. Teofila Łętowskiego 80000 złp. Ogólny wpływ w r. 1859 wynosił 269,446 złp. Wydatki towarzystwa składają się głównie z kosztów utrzymania ubogich, które wynoszą: żywność 40736 złp., pranie 1671 złp., najem mieszkania dla ubogich, oprócz posiadanego domu własnego 3450 złp., utrzymanie własnego domu 1147 złp., opał 3776 złp., odzież 7625 złp., lekarz 1000 złp. Razem zaś utrzymanie ubogich kosztuje około 59.405 złp. Administracya kosztuje 8590 złp. licząc w to nauczyciela i nauczycielki dzieci. Ogólne wydatki w r. 1859 wynosiły 181.833 złp. Z tego zestawienia mogłoby się zdawać, iż wydatki przenoszą trzechkrotnie sumę przeznaczoną na utrzymanie ubogich, która wynosi jak wyżej wymieniono niespełna 60.000 złp. Ten sposób obliczania dla tego jest mylny, że w rubryce wydatków pomieszczono te kapitały, które ulokowano, jak znów w rubryce dochodów włączono zapisy na kapitał przekazane — gdy tymczasem należało tam umieścić jedynie dochód t. j. procent od kapitału. Potrąciwszy z rozchodów kapitał lokowany 109,043 złp. wykażą się właściwe wydatki za rok 1859 w ilości złp. 81,790 złp.

Towarzystwo utrzymywało w ciągu r. 1859 starców i kalek mężczyzn 47, kobiet 145, dzieci płci męskiej 27, żeńskiej 19, razem osób 238. Z tej liczby na koszcie miasta 5 dzieci, tudzież parę dzieci na koszcie osób prywatnych. Umarło z tego ogółu: mężczyzn 5, kobiet 16, dzieci 2, zaś dwoje starców wydalono z powodu złego prowadzenia się. Razem przeto ubyło osób 25, przyjęto zaś mężczyzn 6, kobiet 14, dzieci 13, razem osób 33. Wydano w prywatną opiekę chłopców 5, dziewcząt 2.

— Zegar ratuszowy szedł dobrze przez całą zimę mimo zmiennéj pory roku. Wykazało się zatém, że brak mu tylko było zdolnéj ręki, coby go należycie naprawiła i w regularnym utrzymywała ruchu. W ciągu lata ma on być stale wyporządzonym. Naprawą jego zajmował się był p. Satalecki tutejszy zegarmistrz.

— Niedawno w Londynie zdarzyło się, że poseł amerykański nie chciał niejakiemu Fryderykowi Douglas wizować paszportu do Paryża, dla tego, że tenże miał ślady niechybne pochodzenia murzyńskiego, albowiem „konstytucya Stanów Zjednoczonych nieuznaje murzynów jako obywateli.“ Poseł francuzki zastąpił w téj mierze kolegę swego.

— Najwyższy szczyt gór australskich zwanych Alpami australskiemi nosi nazwisko góry Kościuszki. Widok z téj góry obejmuje okiem przestrzeń 300 mil kwadr. geogr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* mówi, że zajścia jakie się onegdaj zdarzyły na giełdzie z powodu broszury „La coalition“, spowodowały rząd do kroków sądowych, które się już rozpoczęły. (Rząd czyni te kroki głównie dla tego, że posądzono tę broszurę iż pochodzi z rządowego źródła).

Indép. belge donosi z Paryża z 17go o nowéj nocie okólnéj p. Thouvenela, w któréj tenże wyraża się o przyjęciu przez Francyę protestacyi szwajcarskiéj. Dopiero kiedy Piemont objął w posiadanie Lombardyę i traktat w Zürich podpisanym został, Francya i Austrya zawezwały inne państwa, aby powzięły wiadomość o zmianach terytoryalnych traktatem tym ustanowionych. Żadne państwo nie oświadczyło się przeciw temu. Francya zamierza teraz podobnie postąpić. Jeżeli dobrowolne odstąpienie przez króla Sardyńskiego Sabaudyi zostanie sankcyonowane przez powszechne głosowanie i przez parlament sardyński, Francya zajmie prowincye odstąpione. Wtedy tylko zezwoli na odbycie konferencyi, która będzie powołaną do powzięcia do wiadomości traktatu z 24go marca. Rząd francuski zezwoli na to nawet, aby konferencya rozbierała kwestyę, w jaki sposób prawa Francyi z prawami Szwajcaryi w zgodę wprowadzić się dadzą.

La Perseveranza medyolańska z 17go ogłasza list z daty 3go b. m., który hr. Syrakuzy wystósował do swojego bratanka króla Neapolitańskiego, z powodu polityki jakiéj tenże trzymać się winien w obecnych okolicznościach. Mówi on, że zasada narodowości włoskiéj jest nieuniknioną odkąd Piemont uświęcił i rozwinął ideę włoską. Francya i Anglia walczą o wpływ we Włoszech; Austrya straciła na półwyspie przewagę, przymierze z Francyą jest niepodobne, a polityka neapolitańska obecna jest zgubną. List kończy się radą, aby król nadał konstytucyę i zawarł przymierze z Piemontem.

Król Wiktor Emanuel przyjmowany był 17go we Florencyi z wielkim zapałem i ukazał się zgromadzonemu ludowi na balkonie pałacu. Wieczorem było miasto oświetlone.

W Rosyi trwa ciągle stan naprężony i wielkie wzburzenie umysłów, lecz nie zaszedł dotąd żaden rozruch, jak nam to donoszą wiadomości z Petersburga do 13go tego miesiąca sięgające. Ten stan rzeczy w Rosyi wskazaliśmy pisząc przed paru tygodniami o zwrocie wstecznym lub zatrzymaniu się rządu rosyjskiego w reformach, oraz kreśląc w późniejszych numerach przebieg sprawy włościańskiéj; późniéj przypatrzymy się jeszcze bliżéj temu wewnętrznemu położeniu Rosyi, będącéj dziś w epoce przemiany, i scharakteryzujemy stronnictwa; dziś zaś tylko wspomnimy, że naprzeciw rządu, który się ku zwrotowi coraz bardziéj przechyla, formują się trzy stronnictwa ruchu, dwa rosyjskie i jedno ruskie: rosyjskie szlachecko-liberalne pragnące reprezentacyi stanowéj i pewnego rodzaju konstytucyi; rosyjskie radykalniejsze, chcące radykalniejszéj zmiany; nakoniec ruskie narodowe, pragnące wyswobodzenia się Rusi z pod Wielko Rosyi czyli Moskwy. Słowianofile rozdzielają się między dwa powyższe stronnictwa. Po drugiéj zaś stronie rządu, stoi stronnictwo wsteczne, reakcyjne, złożone z ludzi dawnego systemu, usiłujące bardzo zgubny na rząd wpływ wywierać. O postępie śledztwa z uwięzionymi Rusinami i Rosyanami w Charkowie, Kijowie, Moskwie i Petersburgu nic daléj nie wiadomo.

Wiadomość o sporze szlachty rosyjskiéj z rządem, a między innemi o przedstawieniu uczynioném przez marszałka szlachty twerskiéj, Unkowskiego, i o dalszych ztąd zajściach, które dokładnie przed parą miesiącami opisaliśmy, doszła teraz do Londynu i Hamburga, a korespondenci ztamtąd podają nam ją znów za nowość.

W środkowych krainach Azyi wybuchła wojna między chanem Bohary, będącym, jak wiemy pod wpływem rosyjskim, i słynnym Dost-Mohamedem, jednym z władzców Afganistanu, niegdyś wrogiem dziś sprzymierzeńcem angielskim. Przedstawiając dawniej wzrost Rosyi w Azyi, a mianowicie posuwanie się jej granic lub wpływu w głąb równin Turanu po za jezioro Aralskie i morze Kaspijskie, wskazywaliśmy: jak przy nieustannych usiłowaniach w ciągu ostatnich lat 14tu Rosya podwoiwszy korpus orenburgski, shołdowawszy Kirgizów, zmieniwszy ich w pułki jazdy nieregularnej, zbudowawszy na jeziorze aralskim, rzekach Oxus i Jaxartesie flotyllę parową wojenną, założywszy przez stepy Turanu a następnie wzdłuż rzek powyższych linie etapów i stanowisk wojennych aż ku granicom Afganistanu, shołdowała wreszcie Chiwę, i korzystny traktat zawarła z chanem Bohary, w którego państwie krzyżują się szlaki handlowe całej Azyi środkowej. Dzisiaj ten chan Bohary pod wpływem rosyjskim będący uderzył na sprzymierzeńca Anglików Dost-Mohameda władającego nad krainą, która jest bramą do Hindostanu, i pobił w kilku bitwach Afganów. Czyż tę walkę nie można uważać za bój przednich straży rosyjskiej i angielskiej?

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 20 kwietnia	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 90	10 78
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 80	10 70
Dukaty holenderskie ważne . . . . „	6 2)	6 12
„ austryackie. . . . . „	6 35	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . . „	74 —	73¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . . „	79½ —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	127	126
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100½	100
Wiedeń 20 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	50
Hamburg 100 Marków	101	—
Londyn 10 Ł.	132	35
Paryż 100 franków	53	—
Dukat	6	31
5% Metaliki	69	60
„ „ na walutę austr.	64	75
4½% „	61	—
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834.	360	—
„ „ 1839.	123	—
„ „ 1854.	95	—
Pożyczka narodowa.	79	75
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1995	—
„ kredytu ruchomego	187	50
„ kolei francusko-austryackiéj	277	—
Lwów 18 kwietnia.		
Dukat holenderski	6 32	6 23
„ austryacki	6 33	6 26
Półimperyał rosyjski	10 87	10 76
Rubel rosyjski	2 10	2 7
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska		
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 67	84 15
Oblig. indemn. bez kupon.	71 55	71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 43	78 68
Warszawa 18 kwietnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 62
Obligi skarbowe . . . . „	93 30	—
kupon	—	— 20
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 88½	14 86
kupon	—	— 19½
Wrocław 19 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74¾	—
Polskie bilety bankowe	87⅞	—
„ listy zastawne	—	86 5/12
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 20 kwietnia. Dowóz wczorajszy zboża na targi graniczne z Królestwa Polskiego, był bardzo skąpy, a przeto cała sprzedaż ograniczała się na małem, a skutkiem tego również płacono drożéj. Niektórzy producenci przybyli dla zawierania umów o dostawę zboża po skończeniu robót w polu, lecz żądania ich wydawały się zbyt wygórowane i dlatego nie przyszła prawie do skutku żadna większa umowa. Z tego co dowieziono, kupowano żyto po 20, 21 złp. piękniejsze gatunki 21½ do 22 złp. Pszenicę w ogóle 31, 32, 33, a piękne i ciężkie ziarno 35 do 36 złp. Jęczmienia w ogóle 16, 17, zaś na siewy jako też do browarów po 18, 18½. W ogóle ruch był mały, i bez znaczenia. Na przyszłe dostawy nie masz cen oznaczonych. Na targu dzisiejszym w Krakowie, mimo małego dowozu nie poszukiwano zboża na wywóz, tylko w miejscu na potrzebę codzienną płacono ceny zeszłotargowe.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 19 do 20 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Lewicki Wład. fabryk. z bratem ze Lwowa. Białobrzeski Stanisław wł. dóbr z Galicyi. Kucieński Jan wł. dóbr z Królestwa. Rutkowski Jan kocep. z Lublany. Padiaur Wacław urz. kopalń z Jaworznia. Dobrzański Józef ob. z Polski. Mobrer Józef oficer dragonów ze Sącza. Mandel Maurycy Dr med. z Ołomuńca. Osias Schay Franke kup. z Brodów. Dartel Józef kapitan mar. z Tryestu. Goldstein Jakub, Neumann Nathan kup. z Prus. Stats August prywatny z Poznania. Herman Józef kup., Herman Franciszek nadpor. z Opawy. Nagel Adolf dyr., Neumann Wilhelm handl. win z Białéj.

HOTEL DREZDEŃSKI. Elżbieta Reichmann modniarka z Wiednia. Berta i Elżbieta Prokopowitz ob. z Węgier. Adam Ekielski ob. z Przyborowa.

Wyjechali: Edward hr. Bukowski z żoną obyw. do Polski. Dąmbski Wład. wł. dóbr do Wojnicza.

HOTEL POLSKI. Eugenia Gusner wł. dóbr z Frydrychowic. Ludwik Janke kup. ze Lwowa. Elżbieta Wolffowa kup., Bernard Bernardi szewc damski, Józef Weimann piwowar, Jan Sternatz profesor z Wiednia. Elżbieta Seinis żona kapitana z Trybau Ludwik Schulmajer budowniczy z Wieliczki. Ignacy Kijas ob. z Tarnowa.

NEKROLOG.

I tak już szczupłe kółko obywateli, kąt nasz zamieszkujących, zmniejszyło się przez śmierć jednego zacnego męża, który będąc najlepszym małżonkiem, najtroskliwszym ojcem, szczerym przyjacielem, najlepszym sąsiadem, umiał przez przeciąg lat 40tu życia, zjednać sobie przyjaźń i szacunek wszystkich, którzy go znali.

Mówię tu o ś. p. ***Tytusie ze Skrzynna Duninie***, który na dniu 13 kwietnia r. b. opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w swéj majętności Głębowicach w obw. Wadowickim, po bardzo dotkliwéj ośmio miesięcznéj chorobie, rozstał się z tym światem. Opuszczał wierną swą małżonkę Albinę z hr. Bobrowskich; odchodził pięcio małoletnich dziatek, a jednak żadna skarga przeciw woli Opatrzności nie postała na ustach jego; z zupełnem poddaniem się woli Boga, spłacał dług naturze, oddawał ducha swemu Stwórcy! Pięknie prawdziwie po chrześciańsku umierał, jako mąż prawy, i nieskalanego sumienia!

Cześć i świadectwo domowym i obywatelskim cnotom zmarłego, oddali licznie na pogrzeb i z dalszych nawet stron przybyli znajomi i przyjaciele, a osobliwie duchowieństwo z największą bezinteresownością grzebało wiernego syna kościoła i prawdziwie miłego sobie sąsiada i przyjaciela.

Niech każda okolica opłacze szczerze pomarłych swoich poczciwych i zacnych, niech każdy kątek oddaje cześć zawsze nad grobem cnocie i prawości, a pokolenia po nas mające nastąpić, dowiedzą się o cnotach Ojców naszych przekazanych przez nas wnukom naszym.

Żal po stracie ś.p. Tytusa ze Skrzynna Dunina, mieszkańców klas wszystkich naszéj okolicy najbardziéj dotyka, lecz niech się kraj cały i w dalszych jeszcze stronach będący przyjaciele nieboszczyka o skonie jego dowiedzą i wszyscy wszędzie niechaj widzą, że istotna zasługa nawet po za grób sięga i bywa cenioną! — Pokój Jego duszy!!!

(370) *W.*

Z obwodu Wadowickiego d. 19 kwietnia 1860.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	324''' 52	+11'5	54	południowy średni	pogoda z chmurami	deszcz	+ 4'8	+12' 1
	10	24 16	7 3	76	„ słaby	pochmurno			
20	6	23 49	6 9	68	zachodni słaby				

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.